

LESZEK MĄDZIK

ur. 1945; Bartoszowiny



Miejsce i czas wydarzeń	Japonia, Szwecja, Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Scena Plastyczna KUL, spektakl teatralny, scenografia, projekt Archiwum Historii Mówionej – opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Elementy scenografii spektakli

[Nasz teatr] jest bardzo biedny, ubogi w to wszystko, aż mnie to przeraża. Jak raz w Japonii żeśmy po spektaklu zapalili światła i widzowie weszli, to aż żałowałem, że to zobaczyli, bo przeżyli szok, chyba większy jak obejrzenie spektaklu. Pierwsza rzecz, to wszystko jest robione do spektaklu. To nie jest tak, że mamy jakieś gotowe elementy, tylko my każdy spektakl konstruujemy, na przykład takie światła. To nie są światła wzięte z tego parku oświetleniowego, które wiszą w rampach każdego teatru, tylko są robione z brytfanek na ciasto, z rynien, są przycinane z różnych lampek, jakichś garnuszków, wszystko malowane. Ja już się uśmiecham do tego, jak to widzę, ale jakoś ta metoda nam się bardzo sprawdza. Mnie zawsze niepokoiły te światła teatralne. One są jakby do innych zadań. Ja pamiętam, jak miałem takie warsztaty z oświetleniowcami i scenografami w jednym z teatrów w Sztokholmie i dali mi najlepszą salę, jaką w ogóle to miasto ma, z taką dumą, i w ogóle była demonstracja [tego], co ja tam mogę zrobić, jakieś pulpity, tu mi coś zjeżdżało, tu się przekręcało. Przeraziłem się tym i po jednym dniu mówię: „Panowie, zostawmy to, spróbujmy inaczej”. I to zaowocowało, bo jednak presja i możliwości, jakie daje technika światła i nie tylko, zabija to, o czym chcemy robić teatr, bo my się poddajemy temu, to nas kusi, to jest tak wabiące i wiele teatrów dało się zwieść temu, tej atrakcyjności i możliwościom. Dlatego szukam tego najprostszego, a widzowie myślą, że to też są lasery, myślą, że tam cuda są. Widz nie wie jak to powstało. Kiedyś powinien powstać film o tym jak z tyłu to wszystko się przemieszcza, jak się z tymi kablami chodzi, bo u nas każdy element musi mieć swoje światło. Nie, że tam świeci z rampy, tylko on ze źródłem wędruje. To ma świecić, a nie być oświetlane. I to jest moja zasada w teatrze, jeśli chodzi o światło.

W większości robi to zespół i to jest ten rok do prób, który mamy, żeby to wykonać. To jest ta praca mrówcza, fizyczna, to wszystko się lepi, klei.

Data i miejsce nagrania	2005-12-09, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"